

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 2 Maja v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 21 kwietnia.

Przez rozkaz dzienny dnia 16 kwietnia, Jego Cesarska Mość, obejrzawszy dnia tego półki Leyb Gwardyi dragoni i ułani, i znalazłszy je we wszystkich częściach w stanie odznaczającym się, oświadcza szczególną Swą wdzięczność Dowódcemu Oddzielnym Korpusom Gwardyi Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Xięciu Michałowi Pawłowiczowi, również oświadcza Swę zadowolenie Dowódcy 1go odwodowego Korpusu izdy Jenerałowi Adiutantowi Depreradowiczowi, naczelnikowi dywizyi lekkiej kawalerii gwadyjskiej Jenerał-Adiutantowi, Czyczerynowi i mu Jenerał-maiorom: Dowódcy brygady teyże dywizyi Hrabie Nosticowi, Dowódcem półków Leyb-Gwardyi: dragonów Zassowi i mu i ułanów Alprjewemu, oraz wszystkim PP. Sztabu i Ober-Oficerom; a dla niższych rang daruie po dwa ruble po dwa funty mięsa i po dwie porcey wódki na każdego.

— Najwyższy reskrypt, wydany do Jenerała Kawalerii Emanuela, dowodzącego wojskami na linii Kaukazkiej i na Czarnomorz.

Jerzy Arsentjewicz! W czasie oblężenia przez wojska nasze twierdzy Anapy, WPan czyniąc poruszenie za Kuban, mocno przez to przeszkodził Goralom w dawaniu pomocy oblężonym; ustawicznie myśląc o spokoyności prowincyi Kaukazkiej, niejednokrotnie dowodząc osobiście oddziałami, robił wyszukania poza Kubaniem i rozpraszał skupionych rabusiów; starając się uprzędzić pokuszenia ich szkodzić wioskom, na linii rozłożonym, przywodził do poddaństwa Rossyi narody plemion Temirgojskiego, Hatuijskiego i Chamyszejskiego, również Nagajskich władców żyjących za Kubaniem, podbiwszy zarazem naród Karaczajewski, siedzący u podnóża Elborusu. Za takie odznaczające się dzieła WPana, stateczną gorliwość ku służbie i trud, na dobro Ojczyzny podejmowane, nader przyjemnie Mi jest, oświadczyć WPanu zupełną Moją wdzięczność.

(podpisano) N I K O L A I.

Carskie Siedlo 17
września 1829 r.

(R. I.)

Sankt-Petersburg dnia 26 kwietnia.

Nowiny z Konstantynopola pod d. 12 kwiet. (v. st.) uwiadamiają nas, o zupełnem i całkowitem przystąpieniu Porty Ottomańskiej do rezolucyji postanowionych na konferencyi londyńskiej, względem Grecyi. Podług tych postanowień, kraj ten zostanie wyniesiony na stopień państwa niepodległego, z rządem monarchicznym i dziedzicznym; otrzymał wszystkie prawa polityczne, administracyjne i handlowe, właściwe niepodległości zupełnej, i granice, które się będą rozciągały od uścia Asprapontos na zachodzie, aż do uścia Sperchios w zatoce Zeituńskiej, zajmując wyspę Eubeg i Cyklady. Przystąpienie Porty do tych postanowień Dworów sprzymierzonych, dopełnia dzieła uspokojenia Grecyi, i kładzie koniec nieszczęściom, kraje te uciskającym. (J. d. S. P.)

— Na skutek postanowienia Komitetu PP. Ministrów, najwyżey zatwierdzonego w d. 5 t. m., dozwolony został wywóz lin i powrozow przez lat trzy bez wszelkiej opłaty cła i obowiązku cełowania tych towarów na komorach.

— Poseł francuzki przy tutejszym dworze,

zawiadomił Ministra spraw zagranicznych, z polecenia swego Rządu, iż Dowódcy eskadry, blokującej porty algierskie, Rząd francuzki zalecił dać przytułek na okrętach francuzkich aientom i innym rossyjskim poddanym, znajdującym się w Algierze, w zdarzeniu mogącego wyniknąć dla nich niebezpieczeństwa w czasie blokady. (T. P.)

A U S T R Y A.

Tryest 11 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Zawinał tu wczoray ze Smyrny okręt pociestodniowey żegludze. Dowiadujemy się przezeń, iż rząd Turecki zabierał się do sprzedaży na korzyść skarbu dóbr tych rodzin Greckich, które się ztamtąd od roku 1820 do 1824 z obawy prześladowania ratowały ucieczką. Środek ten przedsięwzięty właśnie w chwili, w której oczekują powszechney amnestyi, zadziwia każdego, i wnioskuje ztąd, że Porta nie myśli wcale przychylić się do niepodległości Grecyi.

Wiedeń dnia 21 kwietnia.

Poróżnienia rządu Austryackiego z Marokańskim zostały szczęśliwie załatwione. Jeszcze pod dniem 19 stycznia r. b. Pan Judah Benoliel, Jenerałny Konsul Marokański w Gibraltarze, uwiadomił na piśmie pełnomocników Austryackich, to jest Kapitana korwetowego Bandiera, dowodzącego oddziałem okrętów Austryackich, stojących na morzu tamecznym, i Radcę poselstwa Pflügl, iż ma od rządu swego zlecenie, aby z niem uкладаł się o przywrócenie stosunków pokoju i przyjaźni z Austryą. Ostatni oświadczyli zupełną gotowość do tego, i po kilku naradach podpisana została dnia 2go lutego między obu stronami przedugodna umowa, w której rząd Marokański obowiązał się oddać nieprawnie zabraną roku 1828 brygantynę kupiecką Austryacką Veloce w stanie odbywania żeglugi, i ponowić traktat pokoju i handlowy w roku 1805 zawarty. Po uroczystym przyjęciu tej umowy przez Monarchę Marokańskiego, Kapitan korwetowy Bandiera wysłał officera Austryackiego z potrzebnymi ludźmi do Rabat, dla odebrania wspomnioney brygantyny, i natychmiast wszelkie dalsze kroki nieprzyjacielskie wstrzymać. Pod ten czas oraz traktat z roku 1805 został formalnie ponowiony, i przez obu stronnych pełnomocników podpisany. Skoro pozyska zatwierdzenie N. Cesarza Jmci, zaraz Kapitan korwetowy Bandiera i Radca poselstwa Pflügl, udadzą się do Dworu Marokańskiego dla wymiany zatwierdzeń w zwykłym sposobie.

P O R T U G A L I A.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

I. Dekret Cesarza Brezyljskiego.

W skutek dekretu moiego królewskiego pod dniem 3 marca r. z. postanowiwszy, ażeby królestwa Portugalii i Algarbii z należącemi do nich posiadłościami były rządzone imieniem Moiey najdroższej i najukochańszej córki Donny Maryi, ich Królowey (na mocy danej przezemnie dla tychże królestw karty, którą duchowieństwo, szlachta i narod zaprzysięgli) objawiłem ostatecznie, że nastąpiła pora podług moiey uwagi naydogodniejsza, którą obrałem do nieodmiennego moiego zręczenia się Korony Portugalskiej i wszystkich do niej praw, oraz krain do niej należących. Lecz obok tego zdarzyło się, że Infant Don

Miguel, brat mój; Namieśnik i Reient tych królestw, któremu poruczone było spełnienie i ogłoszenie mojego dekretu z dnia 3 marca r. z., nie tylko jego nie ogłosił i nie spełnił, lecz iawnie użył na złe mego zaufania, i pogwałciwszy posłuszeństwo i wierność, na które on mnie, jako swojemu prawemu Monarsze i Królowi uroczyście przysiągł, i że więcej jeszcze, pomimo uczynionego przezeń w całej formie uznania mey naydroższej i nayukochańszej córki Donny Maryi II panującej Królową (na skutek mego zrzeczenia się) z którą w tym tytule był nawet uroczyście zaręczony, podniósł w rzeczonych królestwach bunt, ogłosił się Królem i władcą ich, i zmusił naród do uznawania siebie w tej dostojności, przez co pogwałcił i zniósł obowiązki Namieśnika i Reienta przezemnie nań włożone, przywłaszczył sobie koronę, do której żadnego nie miał prawa i zniweczył przezemnie uczynione, na mocy służącej mi z prawa władzy naywyższej postanowienia ku podniesieniu wielkości i błęgiego bytu tych królestw, postanowienia, które on w obliczu całej Europy chował i utrzymywał zaprzysiągł. Teto wypadki zdarzone po moim dekreście królewskim pod dniem 3 marca r. z., klęski doznane przez wspomniane Królestwa Portugalii i Algarbii i należące do nich posiadłości, z przyczyny braku prawego rządu, któryby mógł rozkazywać i zarządzać niem; nieogłoszenie moiego powyższego dekretu z dnia 3 marca wydanego na oświeconych praw moich Królewskich. Niedostatek władzy, która by się opiekowała i broniła praw moiej naydroższej i nayukochańszej Córki, albowym zmuszała do ich uznawania i szanowania, niedostatek prawa w krajowej ustawie Portugalii, któreby mogło być zastosowane do owczasowego wypadku, połączonego z tak niezwykłymi i nieprzewidzianymi okolicznościami, tudzież nieobecność Rządu, któryby mógł zarządzić temu niedostatkowi przez prawne postanowienia za zwołaniem nowej Izby deputowanych i utworzeniem nowej Izby Parów, z których ostatnia przez dobrowolne zrzeczenie się naywiększej części iey członków jest prawie zupełnie zniesiona; wszystkie te przyczyny okazując, iż uchylene tak wielkich klęsk skutecznie być może tylko przez moję naydroższą i nayukochańszą Córkę Donnę Maryę II, panującą Królową (której jestem opiekunem i obrońcą we wszystkiem, czego iey wiek wymaga), zmusza ją do obrony potrzebnych ku temu środków, nakazywanych z jednej strony przez ciężkie i nieznośne iarżmo, pod którym iey naród poruczony zrządzeniem Boga iey macierzyńskiemu staraniu, z drugiej przez ostateczną konieczność zawarcia na nowo związków między Portugalją i Państwami zagranicznymi, które przez przywłaszczenie tronu zostały przerwane, następnie przez naturalne i nigdy nie mogące być zniesionem, prawo, bronięcia siebie od każdego napadu, i odzyskania od przywłaszczyciela tronu korony, należące do niey podług wszystkich, istotnych i zupełnie przyznanych praw, i nakoniec, przez naśladowanie tego, co w podobnych rzadach przedsiębrane było w innych państwach Europy.

Dla tych przyczyn, jako opiekun i obrońca moiej naydroższej i nayukochańszej Córki Donny Maryi II, osądziłem za rzecz potrzebną złożyć i naznaczyć Reientą, która ma w imieniu Jey Królewskiej Mości rozkazywać, i rządzić Królestwami Portugalii i Algarbii, i należącemi do nich posiadłościami, również ogłosić w nich i przyprowadzić do skutku mój dekret z dnia 3 marca r. z. i starać się o to, ażeby istotne i niczem niemożące być zniszczone prawa Królowej, wszelkimi sposobami były broniące i szanowane.

Reienta ma się składać ze trzech Członków, którzy są obowiązani naznaczyć Ministra Sekretarza Stanu, i poruczyć iego wiedzy wszystkie sprawy rzeczzonego Państwa do tego czasu, póki prawna władza panującej Królowej uznana nie będzie w całej Monarchii, albo kiedy wypadnie Rząd rozdzielić na części. Wszystkie sprawy mają być rozstrzygane większością głosów. Wrazie nieobe-

cności iednego członka Reienty, mieysie iego zastępuje Minister Sekretarz Stanu. Gd będzie kilku ministrów, wtedy obowiązki nieobecnego członka, poruczą się temu ministrowi, który jest pierwey od innych naznaczony. Na przypadek długiey nieobecności członka, Reienta wybiera następcę, przy czém iednak zaleca się wybierać z tych tylko osób, które w czasie wydania tego moiego dekretu są członkami Rady Jey Królewskiej Mości. Za pierwszym zebraniem się, Reienta wykoną przepisana przysięgę, której forma powinna się chować w archiwum dla wszystkich członków późniejszych.

Do wspomnianej Reienty naznaczam Margrabiego *Palmella*, członka Rady panującej Królowej, który ma być prezydentem teyże Reienty, Hrabiego *Villaflor*, Para Królestwa i Radcę Joze Antonio *Guerreiro*, któremu porucza się przedsięwziąć należyte środki do ścisłego wypełnienia tego moiego dekretu. Działo się w Cesarskim pałacu Quinto-de-Boa-Vista 15 czerwca 1829 r.

(Podpisano przez Jego Cesarską Mość).

Rozkazujemy, ażeby wszystko co wyżej wymieniono, było spełnione, zapisane, gdzie należy, i ogłoszone do powszechney wiadomości. W pałacu Andra 15 marca 1830 r.

Margrabia *Palmella*.

Hrabia *Villaflor*.

Joze Antonio *Guerreiro*.

II. Proklamacya Reienty.

Portugalczycy! Reienta naznaczona do rządu Królestwami Portugalii i Algarbii i wszystkiemi należącemi do nich posiadłościami, założyła swe przebywanie na ziemi Portugalskiej.

Przywłaszczenie tronu, które zniszczyło w r. 1828 wszystkie akta, przez które Don Pedro V zrzekł się korony Portugalskiej, mogłoby go i poważyć do odebrania bezwarunkowie w swe ręce pierwszej władzy nad temi Królestwami; ale pobudzany chęcią dobra narodu, z woli Boga powierzzonego Jego Oycowskiemu staraniu, i unikając naymniejszego pozoru połączenia Portugalii z Brazylią, Jego Cesarska Mość zrzekł się swych praw na swoją naydroższą i nayukochańszą córkę, terazniejszą naszą Królową, i, jako iey oyciec, opiekun i obrońca, naznaczył Reientą, której naypierwszym obowiązkiem jest bronić niezmiennych praw Jey Królewskiej Mości, Nayjaśniejszej naszej Pani.

Portugalczycy! Tak wielkie dobrodzieyswa mają prawo do waszey wdzięczności. Znana jest całemu światu wasza niezachwiana wierność ku prawey waszey Monarchini i niepokonane męstwo, które po wszystkie czasy was zamięnowało.

Jeżeli nieszczęśliwe okoliczności wstrzymały na czas nieiaki spełnienie tak wysokich cnot, tedy Reienta ma nadzieję, odkryć dla nich na nowo wolny obręb działania, gdy tylko wy połączycie się z powszechnem i prawem ześrodkowaniem Rządu, który założył w imieniu naszej prawey Monarchini swoje przebywanie w tey części Monarchii Portugalskiej, o którą rozbiły się wszystkie siły nieprzyjaciół tronu.

„Reienta Królestwa, postanowiwszy zachować nietykalność powierzonych sobie praw świętych naszej prawey Monarchini i postanowień krajowych spodziewa się, że wszyscy Portugalczycy połączą swe siły do pomagania iey. Przypomina im ona chwalebny przykład, dany niedawno przez Hiszpanią i Grecyą, które, ograniczając się iedyną obroną, odnieśli tryumf nad swemi ciemiężycielami.

Takąto moc ma wytrwała cierpliwość w obronie prawey sprawy i niepodległości narodowej.

Portugalczycy! tylko od prawego Rządu może wytywać publiczna spokojność i bezpieczeństwo osobiste; on tylko może połączyć pod berko oycowskie wszystkie klasy obywateli, ukroić burzę namiętności i zagoić rany Państwa, gdy tym czasem przywłaszczony i nieprawy rząd może się tylko utrzymywać przez gwałtowne środki, i okrucieństwa w prześladowaniach osobistych.

Uznani od prawej władzy, spodziewamy się, że wszyscy szlachetnie myślący podejmą oręż: władcy Europy niewątpliwie pochwalą nasze usiłowania, a Bóg, który w roku 1826 przyjął od nas uroczystą przysięgę, pobłogosławi naszej sprawie.

W pałacu Andra, dnia 20 marca 1830 r.

Margrabia *Palmella*.

Hrabia *Villafior*.

Joze Antonio *Guerreiro*.

Lizbona dnia 6 kwietnia.

Zda się, iż rząd pośle żądane posiłki Gubernatorowi wyspy *San Miguel*.

Posel Hiszpański jeszcze tu bawi; słychać atoli, iż dnia 12 b. m. wyedzie. Pan *Brent* sprawujący interesy Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, wyjechał wprawdzie, lecz nie do swego kraju, ale do Hiszpanii, oyczyzny małżonki swojej.

Don Miguel znajduje się od dnia wczorajszego na łowach w *Mafra*, i poitrze ma wrócić do tutejszej stolicy. (*G. W.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 17 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Onegdaj dał Król Jmć prywatne posłuchanie Margrabiemu *Neuville*, Parowi Francyi, a potem pracował z Ministrem wojny. W południe odprawił Monarcha przegląd kilku półków gwardyi i załogi tutejszej na polu Marsowym, a o wpół do 4tej wrócił do zamku.

Odebrane tu przez *Londyn* wiadomości z *Algieru* pod d. 12 marca wyrażają, iż Dey każe robić nową warownię, która ma mieć 100 dział, i fosę szeroką 40 stóp i podobnie głęboką. Za zbliżaniem się wojska Francuzkiego, starcy i kobiety mają natychmiast uciec się w głąb kraju. Żydzi, Ormianie i kupcy w ogólności zaczynają się oddalać. Anglicy czekają instrukcyi, którą jenerałny Konsul Angielski ma otrzymać od swego rządu.

List z *Tulonu* pod dniem 11 kwietnia donosi: „Dowódca naszej eskadry blokującej *Algier*, wyprowadził niedawno fregatę *Bellona* pod dowództwem Kapitana *Gallois* dla wyszukania kilka mil od *Algieru* najdogodniejszego miejsca do wylądowania. Kapitan *Gallois* uskutecznił to zlecenie mimo wystrzałów nieprzyjacielskich, i chociaż kilka kul padło na okręt, nie zrzuciło jednak żadnej szkody. Kapitan *Hugon*, który na brygu *Alerte* miał toż samo wykonać, wstrzymał z tego powodu swój odjazd. Nowe urządzenie statków płaskich przyniesie wielkie korzyści przy wylądowaniu wojska i potrzeb wojennych; zanurzają się one tylko 18 cali w wodę, i dla tego mogą się bardzo przybliżyć do brzegu. Blisko 18 tych statków będzie wysłanych naprzód na wybrzeże, a po nich jak najszybciej nastąpi drugi szereg, który się z pierwszymi połączy; do dwóch pierwszych przyczepi się trzeci, i utworzą pomost, przez który 150 okrętów przewozowych po 20 na raz, w kilka godzin wysadzi na ląd całe wojsko, liczące 30,000 ludzi i potrzeby wojenne.”

Jest rzeczą godną uwagi, iż *Gazeta Francyi* umieszcza wykaz przeznaczonych przeciw *Algierowi* pułków i ich dowódców, wzięty z innych Dzienników, opuścił Hrabiego *Bourmont*, naczelnego dowódcę.

Pomimo wielkich uzbrajań przeciw *Algierowi*, są jednak tacy, którzy twierdzą, iż wyprawa może być odłożoną do roku przyszłego, i że teraz rzuci się tylko kilka bomb i rac do miasta. Słychać także, iż droga dyplomatyczna nie jest jeszcze zupełnie zaniechana.

Wysłała tu topograficzna mappa kraju *Algierskiego* podług rysunku Dragomana *Szeika Jusufa*, któremu za zrobienie iey głowę ucięto.

Pan *Sudre*, wynalazca języka muzycznego, ogłosił, iż wprawdzie otrzymał urzędowe oświadczenie od rządu, które każe mu się domyślać, iż wynalazek iego będzie użyty w wyprawie przeciw *Algierowi*, lecz dotąd nie został jeszcze wezwany do kierowania tym wynalazkiem.

Wyprawa do Egiptu (pisze ieden z Dzienników tutejszych) kosztowała 80 milionów franków, z których Francya zapłaciła tylko 20 milionów. Wyprawa ta trwała lat trzy. Zapewniają, iż wyprawa przeciw *Algierowi* więcej kosztować będzie, zanim jeszcze ieden okręt wyedzie pod żagle, niż cała wyprawa do Egiptu.

Uznano za dobrą zdobycz zabrane 2 okręty, ieden *Toskański*, a drugi *Sardyński*, które chciały naruszyć blokadę *Algieru*.

Okręt kupiecki przybyły z *Alexandryi* do *Marsylii* spotkał przy *Malcie* flotę Angielską składającą się ze 4 okrętów liniowych, 3 fregat, 1 korwetę i 2 brygow.

Gazeta Francyi donosi z największą pewnością, iż postanowienie względem rozpuszczenia Izby będzie wkrótce umieszczone w *Monitorze*. Ministerium gorliwie się zajmuje poprzednimi wyborami, i właśnie wygotowano okolniki, które przepisują Prefektom sposób postępowania w tej mierze.

Zalecono Prefektom oświadczyć kupcom Francuzkim, piastującym urząd Konsulów lub Vice-Konsulów krajów zagranicznych, i razem będących sędziami przy trybunałach handlowych lub członkami rad muncypalnych, aby ieden z tych urzędów obrali; razem ich bowiem sprawować nie mogą.

— Dnia 18 —

Tutejszy *Monitor* umieścił dwa postanowienia królewskie, iedno mianuje Ministra wojny, Jenerała Porucznika Hr. *Bourmont* naczelnym dowódcą wyprawy przeciw *Algierowi*, a drugie porucza na czas niebytności iego wydział Ministerstwa wojny Prezesowi Rady Ministrów.

Korweta angielska *Palous*, która dnia 4 b. m. wypłynęła z *Algieru*, przybyła dnia 9 b. m. do *Marsylii*, donosi, iż wszyscy Konsulowie prosili Deia o uwolnienie zabranych w niewolę Francuzów, których ma jeszcze 30 kilku, lecz odebrali odmowną odpowiedź. Konsul angielski kazał potem rodzinę swoją sprowadzić na korwetę stojącą w przystani, a sam ze swoim Sekretarzem pozostał w *Algierze*. Inni Konsulowie chcieli toż samo uczynić. Dey wie o zamiarach Francyi i siłę wyprawy; w imię religii wezwał Muzułmanów do oręża, kazał rozdać 50,000 sztuk broni, i za głowę każdego Francuza wyznaczył 50 cekinów nagrody; spodziewa się oraz, iż żywość, klima i susza, wiele się przyłożą do ratunku iego.

Nadeszła tu wiadomość od Konsula angielskiego w *Tripoli*, iż tam obawiano się uderzenia Egipcyan wspólnie z wojskiem Francuzkiem.

— Dnia 22 —

Czytamy w *Gazecie Francyi*: „Spodziewamy się, iż flotta Francuzka wypłynie d. 5 maja. Tak więc we dwóch miesiącach ukończyłyby się wszystkie do niej przysposobienia. Rozpoznano cały brzeg, gdzie wojsko ma wylądować. W przeciągu 32 godzin 32,000 wojska będzie mogło wysieść z okrętów, a 12 dni będą dostateczne do sprowadzenia na ląd wszystkich potrzeb wojennych i dział wielkiego kalibru. Chorągiew Francuzka powiewać będzie znowu na brzegach, które największemu z Królów naszych życie kosztowały. Maurowie znajdą znowu w wojsku naszym toż samo męstwo, którem się oddawna odznaczało. Nauczy się barbarzyńiec, czy można bezkarnie obrażać reprezentanta Królów naszych. Już eskadra blokująca co dzień się powiększa; 80 okrętów wojennych i niezliczone mnóstwo statków przewozowych, oczekują na wojska nasze w portach naszych i Hiszpańskich, a chociażby skarby Deia nie wpadły w ręce nasze, iednak 1500 dział broniących *Algieru*, dałyby nam już nieśkie wynagrodzenie za wydatki blokady i wojny.”

ANGLIA.

Londyn, dnia 17 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Listy z *Mexyku* donoszą, iż minister wojny *Teran* został wysłany w pewnym zleceniu do *Texasu*. Po rozstrzygnięciu kongressu, iż ienerał *Guerrero* nie może być na dal Prezydentem Rzezypospolitey, dostojność tę piastuje *Bustamente*.

Gazeta wychodząca w *Filadelfii* donosi, iż w okolicy *Chambersbury* żyje Anglik, nazwiskiem *Hill*, który mając lat 18 służył w wojsku pod panowaniem Królowej *Anny*; ma więc teraz blisko 134 lat. Wygląda tak, iak gdyby miał tylko lat 60, i skończywszy lat 100 pracował jeszcze z innymi o zakład.

Dowiadujemy się z wyspy *Kuba*, iż nowa wyprawa hiszpańska pod naczelnym dowództwem generała *Vives* miała na początku wiosny uderzyć na *Mexyk*. Według doniesień z *Kartageny* w Kolumbii, przybył tam Posel brazylijski. Nowy kraj, który się odłącza od Kolumbii, przybrał nazwisko *Rzeczypospolitej Wenezuelskiej*. Po przybyciu do *Maracaibo* oddziału wojska wynoszącego 800 ludzi, i wysłanego przez rząd Wenezuelski, wzięło tam przewagę stronnictwo, będące za odłączeniem od Kolumbii.

— Dnia 20 —

Posel francuzki miał d. 17 b. m. naradę z Hrabią *Aberdeen*, a nazajutrz Posel hiszpański długo naradzał się z Xięciem *Wellingtonem*.

Panowie *Palmella* i *Guerreiro* użyli przebiegu; w żegludze bowiem do *Terceiry* przesiedli z okrętu angielskiego, na którym wypłynęli, na okręt północno-amerykański, a tak eskadra *Don Miguela* została wprawiona w błąd względem okrętu, na którym się znajdowali.

Wiadomości z *Rio-Janeiro* dochodzą do dnia 21 lutego. Dnia 6 tegoż miesiąca odprawiono się w kościele katedralnym tamecznym uroczyste dziękczynne nabożeństwo za wyzdrowienie Cesarza *Don Pedro* i Królowej *Donny Maryi*. Znajdowali się ra nim Posłowie zagraniczni i t. d. Listy prywatne z *Rio Janeiro* donoszą o zawartym tam układzie względem pożyczki dla rządu Brazylijskiego.

— Dnia 21 —

Dziennik Dworski pisze: „Słychać, iż Xiążę *Wellington* przyrzekł Panu *Rotszyldowi*, iż zezwoli, aby członkowie ministerium w Izbie Niższej zachowali neutralność podczas obrad względem bilu o nadanie swobód żydom. To prawda, iż Pan *Rotszyld* udał się w tej mierze do Xięcia *Wellingtona*; lecz to jest bajka; aby otrzymał wzmiankowane przyrzeczenie.”

Wyprawa francuzka przeciw *Algierowi* (pisze gazeta *Goniec*) jest przyczyną takiego jubrania, iakiego w tym czasie pokoju morskiego od 20 lat nie widzieliśmy. Upływa teraz 32 lat, iak wyprawa do Egiptu pod dowództwem *Bonapartego* wypłynęła z *Tulonu*, a ci wszyscy, którzy wtedy dobrze sądzili o takich przysposobieniach, przyznają, iż terazniejsze zupełnie przynajmniej wyrównywią ówczasowym.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Dziś zrana przybył do Londynu z wielkim pośpiechem Pan *Henry Halford*, lekarz przyboczny Króla Jmci, i wkrótce potem rozmawiał przez nieiaki czas z Xięciem *Wellingtonem*. Rozmowa ta zatrzyma nas niezmiernie z powodu obawy o stan zdrowia Króla Jmci, ile że Xiężna *Gloucester* odwiedzić ma dzisiaj Króla. Gdybyśmy wierzyć mieli rozszerzonym po różnych cyrkulach miasta pogłoskom, tedy symptomata Króla Jmci są tego rodzaju, iż istotnie nas nabawiają niespokojności. Słychać teraz, że woda nie znajduje się, iak dawniej mówiono, w piersiach, lecz w innych częściach ciała, a nadto przyłączyło się darcie żołądka. Szczerze sobie życzymy, ażeby wiadomość ta była niedokładną, lecz gdybyśmy iey z pewnego nie powzięli źródła, nie powtarzalibyśmy iey także.

— X. *Wellington* wyjechał wczora do *Windsor* i miał tamże posłuchanie u Króla Jmci.

— Z *Leeds* dochodzą nas pomyslnie wiadomości o handlu wełny.

— Xiężna *Wellington* niebezpiecznie jest słaba.

— Dnia 23 —

Posłowie rossyjski i francuzki, mieli wczora konferencyą z Hr. *Aberdeen*. W tym samym dniu Posłowie pruski i hiszpański rozmawiali ze wspomnianym ministrem.

N I E M O C Y.

Od brzegów *Menu* 25 kwietnia.

Według listów z *Berlina*, Król Jmci Pruski ma tego lata zwiedzić prowincje swoje nad *Renem*. Słychać, iż Monarcha ten, objechawszy zachodnią część kraju swego, odwiedzi Króla Jmci Niderlandzkiego. Stojące w prowincyach Nadreńskich pułki, mają się zebrać w obozie na ćwiczenia wojskowe. (G. W.)

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 5 kwietnia.

Dzisiejsze gazety tutejsze umieściły całe postanowienie królewskie względem zniesienia prawa *Salickiego*. Widać z niego, iż jeszcze w roku 1789 po naradzie Króla *Karola IV* z ówczasowymi Stanami, odmiana ta nastąpić miała, lecz zaburzenia przeszkodziły. (G. W.)

T U R C Y A.

Stambuł, dnia 30 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Codziennie prawie *Dywan* naradza się względem sprawy greckiej, która teraz ma być ułatwiona. Bez wątpienia *Porta* przystąpi do postanowień w tej mierze i uzna niepodległość Grecyi; lecz to nastąpi z największą ostrożnością i po długiej rozwadze. Zapewniają, iż *Reis-Effendi* odebrał zlecenie zasiągnąć zdania *Halila Baszy*, *Posła* *Ottomańskiego* bawiącego w *Petersburgu*, względem ostatnich protokołów londyńskich, a zarazem uwiadomić Posłów trzech Mocarstw sprzymierzonych, iż *Porta* dopiero po niejakim czasie będzie mogła odpowiedzieć na ich oświadczenia. Wyprawa francuzka przeciw *Algierowi* niepokoi *Portę*: bo przy pomyslnym iey wypadku siraciłaby znaczną część swych dochodów, a nawet musiałaby się obejść bez potęgi morskiej tego kraju rozbójniczego, którą w potrzebie zarządzała. Z wielką ciekawością oczekują tu pierwszych listów *Kommissarza*, którego *Sultan* posłał do *Algieru*, w celu nakłonienia *Deia*, aby się przychylił do żądań Francyi i pogodził się z tém Mocarstwem. Turcy mniemają jednak, iż *Dey* nie skłoni się do bardzo wygórowanych żądań gabinetu francuzkiego, lecz chwyci się ostateczności. Chrześcianie, mający stosunki z *Barbaryczkami*, są tego zdania, iż nastąpi zgoda, gdyż rząd angielski ma wielki wpływ na wszystkie kraje afrykańskie, i pewno nie spoglądałby obojętnie na przewagę Francyi, albo nawet na założenie osady w Afryce północnej. Z Grecyi dochodzą smutne wiadomości o nędzy ludu i zupełnym zatamowaniu handlu. Największym dowodem upadku przemysłu handlowego w Grecyi jest przybycie kilkuset maytków, po większej części *Idryotów*, którzy szukają służby u *Porty*, i (iak słychać) przyjeździ zostali na okręty wojenne w *Dardanellach*. Wygnanie byłego Wielkiego Wezyra *Mehemeda Selima Baszy* do *Monastyru*, sprawiło wielkie wrażenie.

Belgrad dnia 10 kwietnia.

Rozchodzi się wieść, iż *Sultan* nie przyjął protokołu narad londyńskich względem Grecyi. Z *Widdynu* piszą, iż do Londynu ma być wysłany nadzwyczajny Posel turecki.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK